



**Opublikowane na:** Mława (mlawa.pl)

**Autor:** Krzysztof Napierski

---

## **Kalkówka. Nikt nie ma prawa do czynienia zła. Budujmy razem dobrą przyszłość**

Publikowane od  
21.01.2019 12:21:31



Mławianie uczcili 74. rocznicę tragicznych wydarzeń na Kalkówce. Podczas mszy św. w kościele pw. Ducha Świętego i spotkania w miejscu pamięci przy ul. Szreńskiej, oddali hołd 364 ofiarom niemieckiego totalitaryzmu, rozstrzelanym w nocy 17 stycznia 1945 r. na dawnej wiośni.

Mszy w kościele parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie przewodniczył w niedzielę 20 stycznia ks. proboszcz Kazimierz Ziórkowski – Dziekan Dekanatu Mławskiego. Homilię poświęconą ofiarom wydarzeń sprzed 74 lat wygłosił wikariusz parafii ks. Marcin Niesuchowski. Zainteresowani dalszą działalnością obchodów przejechali dwoma podstawionymi autobusami Mławskiej Komunikacji Miejskiej na Kalkówkę, gdzie rys historyczny dokonanej tam w 1945 r. zbrodni przedstawiła Dyrektor Muzeum Ziemi Zawkrzeskiej Barbara Zaborowska. Krótkie okolicznościowe przemówienia wygłosili Poseł na Sejm RP Anna Cicholska i Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski.

- Mamy obowiązek, tak jak to czynimy, pamiętać i pytać się, dlaczego zwyciężyło zło. Wtedy, ale mimo wszystko i dzisiaj zwyciężyła zło – mówi burmistrz. Podkreśla, że wszystkim należało się pokój, spokój i dobra przyszłość – i o nią każdy z nas powinien się starać. – Budujmy ją razem, moi drodzy, bo pomimo 74 lat od tej dramatycznej zbrodni, wciąż zło triumfuje. Bywa, że zanim wystrzelą pociski, zanim zostaną ujęte narzędzia zbrodni, to najpierw wypowiedane są dramatyczne słowa, że słowa – wskazywało, odwołując się do niedawnych wydarzeń w Gdańsku. Apelowano do wszystkich, aby pamiętać o tym, że nikt nie ma prawa do czynienia zła. – Nie zabijaj – kończy swoje wystąpienie.

Modlitwę w intencji pomordowanych poprowadził ks. Jacek Marciniak – wikariusz parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski. Następnie delegacje mławian złożyły pod pomnikiem-mauzoleum kwiaty i zapalone znicze.

KN

## Rys historyczny

Pomnik na Kalkówce – sarkofag z napisem „OJCZYŻNA TO ZIEMIA I GROBY – NARODY TRACĄ PAMIĘĆ TRACĄ ŻYCIĘ” oraz siedem stojących obok słupów – upamiętnia zbrodnię, jakiej wieczorem i w nocy 17 stycznia 1945 r. na osadzonych w mławskim więzieniu karnym dokonała grupa operacyjna złożona z esesmanów i miejscowych banderolców, kierowana przez przybyłych do Mławy funkcjonariuszy Gestapo. Więźniów – mieszkańców Mławy i Mazowsza Północnego, w tym członków lokalnego podziemia (Armii Krajowej i Barańców Chłopskich) – zaczęto wywozić na Kalkówkę dużym samochodem ciężarowym ok. godz. 18:00. Kolejne transporty (w sumie 12) liczyły po ok. 30-35 osób. Przywiezionych na Kalkówkę więźniów mordowano strzałąmi w tył głowy. Egzekucje trwały prawdopodobnie do godz. 1-2 w nocy. Życie z rąk niemieckiego okupanta straciły 364 osoby.

Jedynym ocalałym z masakry był dwudziestosiemioletni wówczas Czesław Arabucki, którego kula trafiła nie w głowę, lecz w ramię. Jak podaje w swojej relacji, jadący z nim w transporcie na Kalkówkę więźniowie oraz on sam myśleli, że w związku ze zbliżaniem się do Mławy oddziałów radzieckich przewożących ich do innego więzienia. Tymczasem dotarli właśnie na Kalkówkę, gdzie gestapowcy wprowadzali więźniów pojedynczo do dołów i zabijali strzałąmi z broni palnej. „Gestapowiec, który mnie prowadził podciął mi nogi i wówczas strzelił, ale nie trafił w głowę, ale w ramię. Ja się przewróciłem. Zaczęłam udawać zabitego” – opisywał w 1980 r. Czesław Arabucki (pisownia oryginalna). To uratowało mu życie. Wkrótce przyjechał kolejny transport więźniów. „Na mnie padały ciała. Następnie auto to były kobiety z celi nr 9. Jakiś mężczyzna krzyczał „jeszcze Polska nie zginęła!” [...] Kobiety krzyczały, płakały i lamentowały. Kiedy strzelano do kobiety ja po raz drugi zostałam ranny w ramię. Jak długo leżałam dokładnie nie pamiętam. Myślałem, że leżałam jakieś 15-20 minut. Z trudem wydostałam się spod zwał trupów” – czytamy w relacji jedyne ocalałego.

Czesław Arabucki był obecny podczas odsłonięcia pomnika-mauzoleum na Kalkówce 9 września 1967 r. Wraz z Kompanią Honorową Wojska Polskiego pełnił rolę przy sarkofagu skrywką cym prochy ok. 100 osób nierozpoznanych przez swoich bliskich. Ciała pozostałych ofiar zbrodni na Kalkówce zostały zabrane przez rodziny i pochowane na cmentarzach parafialnych.

Sam pomnik na Kalkówce powstał w 1967 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej, ufundował go za ówczesne władze miasta. Autorami projektu byli architekci z Warszawy Barbara i Wojciech Wochnowie. W 2009 r. obiekt został poddany renowacji.

Już w 1945 r. z inicjatywy rodzin rozstrzelanych i pozostałych kolegów z Batalionów Chłopskich, na cmentarzu parafialnym na Wólce wzniesiono zbiorową mogiłę żołnierzy B.Ch. straconych na Kalkówce. Na tablicach wyryto jedenaście nazwisk.

*oprac. Krzysztof Napierski*

### Bibliografia

Czesław Arabucki: Mord na Kalkówce [w:] Benon Dymek (red.): Ziemia Zawkrzeska, tom VII, Mława 2003

Leszek Arent: Pierwsze dni i tygodnie. Kształtowanie się układu politycznego w Mławie po 18-tym styczniu 1945 roku [w:] Ryszard Juszkiewicz (red.): Ziemia Zawkrzeska, tom VIII, Mława 2004

Leszek Arent, Andrzej Grochowski, Przemysław Miecznik: Postacie Wpisane w Dzieje Mławy i Regionu. Zeszyt 2, Mława 2015

Andrzej Grochowski, Przemysław Miecznik, Michał Nowakowski: Miejsca Pamięci Narodowej Mławy i Ziemi Mławskiej, Mława 2011

Lesze



































---

**Adres źródłowy:** <https://mlawa.pl/arttykul/kalkowka-nikt-nie-ma-prawa-doczynienia-zla-budujmy-razem-dobra-przyszosc>